Zanussi.
Przez przedmioty.

Książka „Zanussi. Przez przedmioty” to eseistyczno-biograficzna

opowieść o Krzysztofie Zanussim, legendarnym reżyserze kina moralnego niepokoju. Ukazała się w przededniu 85-tych urodzin mistrza światowej kinematografii. Jest to wyjątkowy przewodnik, a zarazem esej, napisany przez Barbarę Gruszkę-Zych – poetkę, dziennikarkę, autorkę książki „Życie rodzinne Zanussich. Rozmowy z Elżbietą i Krzysztofem", od ponad trzydziestu lat zaprzyjaźnioną z małżeństwem Zanussich. Tekst został opatrzony zdjęciami przedstawiającymi otoczenie reżysera, wykonanymi przez znakomitego fotografa Grzegorza Lityńskiego. Bliska znajomość Gruszki-Zych z jej bohaterami sprawia, że autorka – znawczyni tajników literatury dokumentalnej, wstępuje w krąg tematów rzadko poruszanych w publicznych wystąpieniach i publikacjach reżysera „Barw ochronnych". Fotografie miejsc zwykle niedostępnych dla odwiedzających dom Zanussich w Laskach oraz ich mieszkania na warszawskim Żoliborzu, jak również – w centrum Paryża, zostały opatrzone komentarzami samego Krzysztofa Zanussiego. To specjalny walor książki, mającej nie tylko wartość informacyjną, ale też wprowadzającej w specyfikę intymnej narracji reżysera.

Po drugiej stronie lustra widzi się siebie jeszcze raz (Krzysztof Zanussi)

Krzysztof Zanussi

Doskonała jest kompozycja utworu, zbudowanego na równowadze tekstu, zdjęć i komentarzy głównego bohatera. Nie jest tak, jak w wielu publikacjach, że zdjęcia stanowią jakiś niewiele znaczący dodatek lub też tekst jest wstawiony na doczepkę do fotografii. Tutaj istnieje między nimi pełna harmonia.

Tak obmyślaną publikację można nazwać dosłowne i w przenośni, nową odsłoną Krzysztofa Zanussiego, przedstawionego przez posiadane przedmioty. Jak pisze Janusz Nowak: „To kolejny krok na drodze prowadzącej do rozwikłania tajemnic wybitnego reżysera”.

Smaku tej opowieści dodaje mało nagłośniony fakt, że małżeństwo Zanussich nieustannie gości w swoich domach nie tylko znajomych, ale i całkiem obcych, udostępniając im je, aby mogli zwiedzać Warszawę czy Paryż. Nietypowo dla celebrytów potrafi konsekwentne dzielić się z innymi swoim dorobkiem życia w duchu iście ewangelicznym.

Książka stanowi nie tylko dokumentalny zapis dóbr materialnych Krzysztofa Zanussiego – człowieka z pierwszych stron gazet i jego żony Elżbiety Grocholskiej-Zanussi, ale poprzez nie pokazuje ich życie duchowe. Rzeczy stają się tu nowym alfabetem, zbliżającym zarówno do historii bohaterów, jak i samej autorki tekstu.

Publikacja ma też wymiar eschatologiczny i wanitatywny, dlatego jest wzruszająca, a wrażliwi czytelnicy na pewno w kilku momentach uronią łzę.

Elżbieta i Krzysztof Zanussi

Krzysztof Zanussi

A oto, co pisze o książce autorka Barbara Gruszka-Zych:

Takie książki jak „Zanussi. Przez przedmioty” nie biorą się z chwilowych spotkań. Ta zaczęła się podczas moich kolejnych odwiedzin w domu Elżbiety i Krzysztofa Zanussich, kiedy poczułam się u nich jak u siebie. Jakby ściany dzielące miejsce ich życia od mojego przestały istnieć. Te słowa odnoszą się też do naszej wzrastającej z czasem zażyłości, niezbędnej, by dzielić się opowieściami przechowywanymi na niedostępnych dla ogółu półkach pamięci. Stopniowo czułam, jak odsłania się przede mną coraz większa przestrzeń, w której spełnia się życie ważnych dla

mnie ludzi. Z panem Krzysztofem poznaliśmy się nieomal przed trzydziestu pięciu laty. Zwykle zwraca mi uwagę, bym o tym nie wspominała, bo to mnie postarza. Ale w tej chwili go nie słucham, bo dla lepszego wprowadzenia w tę książkę ma to znaczenie.

Kiedy przygotowywaliśmy do wydania „Życie rodzine Zanussich. Rozmowy z Elżbietą i Krzysztofem" zrodził się pomysł na powstanie opowieści o reżyserze i jego żonie oglądanych przez otaczające ich rzeczy.

– Chciałbym zachować pamięć o przedmiotach wypełniających wnętrza naszych domów – podzielił się wtedy swoim planem pan Krzysztof.

Zainspirowała mnie ta myśl, bo od zawsze fascynuję się przedmiotami, których wiele utrwaliłam w wierszach. To milczący świadkowie mijającego czasu, zapewniający nam poczucie bezpieczeństwa, a jednocześnie wyrywający nas z niego poprzez przywoływane wspomnienia. Bo któż z nas, próbując choć przez chwilę wrócić do przeszłości, nie przechowuje przybyłych z dzieciństwa misiów i lalek z coraz bardziej zatartymi buziami? Ile na dnie naszych szuflad leży starych notesów i kalendarzy, z których dawno uciekły daty?

Krzysztof Zanussi: *Nasz domowy okrągły stół. To brzmi prawie jak symbol, ale naprawdę pozwala zjeść obiad nawet kilkunastu osobom naraz. Gwarantuje nie tylko polityczną sprawiedliwość, lecz także ułatwia rozmowę „na krzyż". Kiedy zdarzają się przy nim debaty, rozstawiamy z tyłu krzesła i wtedy grono uczestników poszerza się. Dwa czerwone fotele w oranżerii są przeznaczone głównie dla psów, które bardzo lubią to miejsce.*

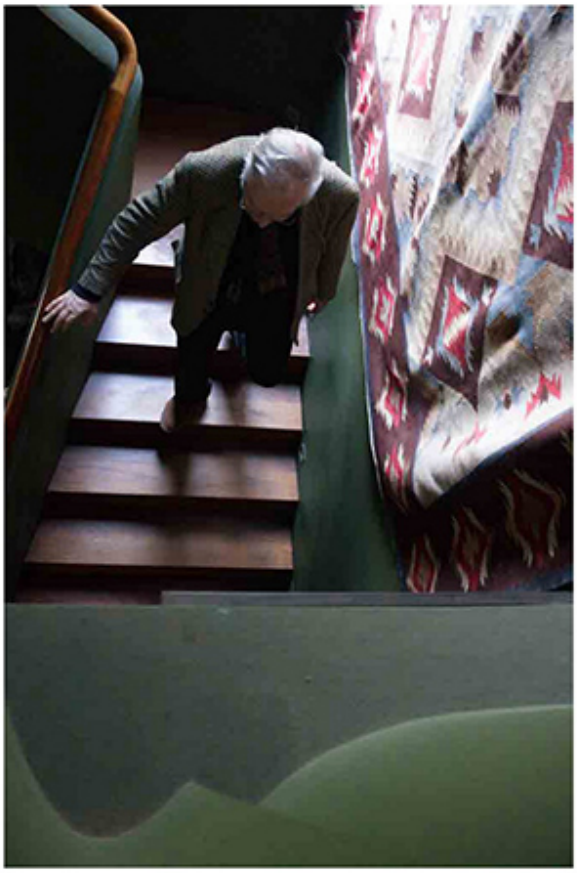

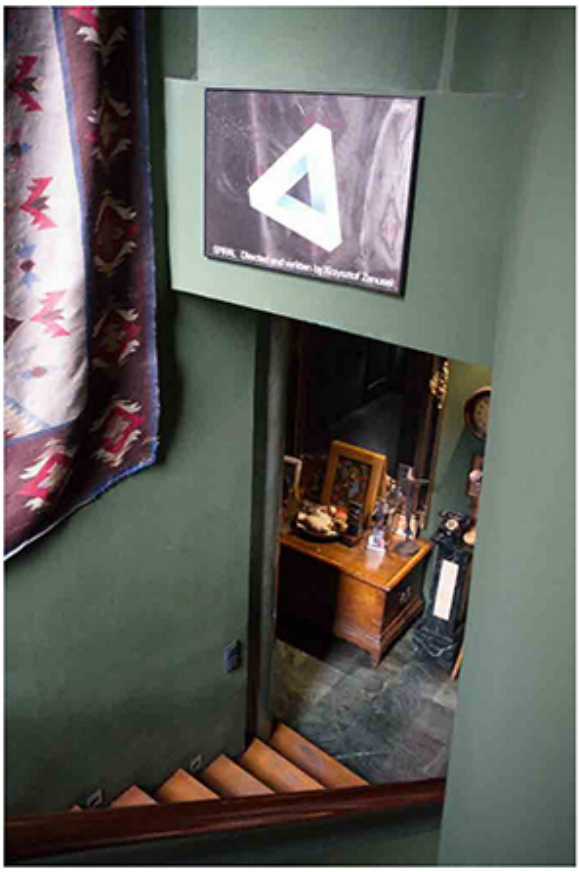

Do współpracy przy utrwalaniu starych i nowych rzeczy tworzących świat moich bohaterów zaprosiłam Grzegorza Lityńskiego, który dyskretnie i z wyczuciem potrafi towarzyszyć zatrzymywanym w swoich kadrach. – Jestem dużo fotografowany, więc mogę porównać, jak się to komu udaje, dlatego wybieram pana – powiedział pan Krzysztof, będąc pod wrażeniem jego prac. Grzegorz mozolnie dobierał zdjęcia z setek, które zrobił, ja mu coś doradzałam, zadowolona, że mój tekst będzie mógł fruwać na ich skrzydłach.

Wystrój przedstawionych w albumie wnętrz jest zasługą żony reżysera Elżbiety Grocholskiej-Zanussi, artystki malarki,

kierującej się przesłaniem, by wszystko co otacza męża było piękne, gdyż on na to zasługuje. Może przywołane na karty tej książki piękno sprawi, że przez szczelinę między zdjęciami a tekstem Czytelnik będzie mógł, jak pisze Philippe Jaccottet „sięgnąć wzrokiem poza granicę widzialnego”? Namacalne przedmioty stanowią zarazem bramę wprowadzającą w wieczność, ale też pozostają na ziemi jako ślad po tym, kto się nimi otaczał. Na co dzień nawet nie uświadamiamy sobie jak opuszczone przez nas rzeczy będą o nas świadczyć. Nie tylko te, trwające przy nas in articulo mortis, ale i wszystkie inne, zmienione w nasz testament po swojemu odczytywany przez spadkobierców. W moim przypadku kilkanaście wiecznych piór, które może jakoś wpłynęły na mój styl pisania w zależności od tego kto mi je ofiarował. Książki na półce przy biurku ustawione w kolejności podpowiadającej, które mam czytać. Obrazki ze świętymi wyniesionymi na ołtarze i jeszcze nie kanonizowanymi bliskimi, oczekującymi pełnego miłości spojrzenia. I oczywiście klawiatura komputera, na której pieszczę się ze słowami jak z nikim innym na świecie. To moje przyczółki, wydawać by się mogło nie oddania, a jednak wraz ze mną ulegające naporowi czasu.

Przedmioty z historią, ważne dla reżysera

Przedmioty z historią, ważne dla reżysera

Kiedy niedawno porządkowaliśmy mieszkanie po śmierci mojego wujka śp. księdza prałata Jana Szkoca, który przeżywszy 93 lata odszedł od nas w trakcie powstawania tej książki, okazało się jak wielką rolę odgrywają pozostałe po nim przedmioty. Dopóki stały według ustalonego za życia właściciela porządku, on jeszcze był wśród nich. Kiedy je wyniesiono jego pokój zaczął przypominać anonimowe, nieprzynależne do nikogo miejsce, w którym mógłby pohulać sobie wiatr. Żaden wiatr nie wywieje przedmiotów opisanych przeze mnie i utrwalonych na zdjęciach w tej książce. A sam album też jest przecież przedmiotem, który może stanie się częścią świata moich Czytelników.

Barbara Gruszka-Zych

Barbara Gruszka-Zych

Poetka, reportażystka, pisarka, krytyczka literacka. Jest autorką ponad dwudziestu tomików wierszy. Jej zbiorek „Szara jak wróbel” (2012), wybitny krytyk Tomasz Burek umieścił wśród dziesięciu najważniejszych książek, które ukazały się w Polsce po 1989 r. Opublikowała zbiory reportaży „Mało obstawiony święty. Cztery reportaże z Bratem Albertem w tle”, „Zapisz jako…” oraz

książki wspomnieniowe: „Mój poeta” o Czesławie Miłoszu, „Takie piękne życie. Portret Wojciecha Kilara”, a także wywiad rzekę „Życie rodzinne Zanussich. Rozmowy z Elżbietą i Krzysztofem” i „Moi ważni. Portrety prywatne”. Laureatka wielu nagród za wywiady i reportaże, m.in. nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich im. Macieja Łukasiewicza (2012) za rozmowę z Wojciechem Kilarem oraz nagród poetyckich, m.in. nagrody im. ks. Jana Twardowskiego (2015), a także za upowszechnianie kultury i nauki m. in. nagrody Marszałka Województwa Śląskiego im. Karola Miarki (2023 i 2024). Była stypendystką wiedeńskiej Fundacji Janineum (2002), Fundacji Jana Pawła II w Rzymie (2003), Fundacji Heinrich & Jane Ledig-Rowohlt w Lavigny w Szwajcarii (2014).

Grzegorz Lityński

Grzegorz Lityński

Fotograf, kurator wystaw, wykładowca. Prowadzi zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych, kursy, plenery w języku polskim, niemieckim i angielskim. Swoje zdjęcia prezentował na licznych wystawach indywidualnych w USA, Niemczech i Polsce, między innymi w Ukrainian National Museum of Chicago, Minnesota State Capitol, University of St. Thomas, Chicago History Museum, Dwell Studio of Chicago, Deutsches Polen-Institut w Darmstadt, Kunstverein Oerlinghausen e.V., Narodowym Centrum Kultury w Warszawie i Europejskiej Stolicy Kultury w rodzinnym Wrocławiu. Był stypendystą Akademie am Tönsberg (2023). Został uhonorowany

BZWBK Press Foto w kategorii „Życie codzienne” (2014). Realizuje projekty dokumentalne na całym świecie. Odwiedził ponad siedemdziesiąt krajów od Australii, poprzez Bhutan, Botswanę, Laos, po Spitsbergen. Jest autorem dwóch akademickich podręczników o fotografii oraz angielskojęzycznej historii laparoskopii „Highlights in the History of Laparoscopy” (1996).

Fotografie autorstwa Grzegorza Lityńskiego pochodzą z albumu „Zanussi. Przez przedmioty.”

Barbara Gruszka-Zych, Grzegorza Lityński: Zanussi. Przez przedmioty, wyd. Ursines, Czeladź 2024.